

Odnowienie proeuropejskiej koalicji rządowej w Mołdawii

Witold Rodkiewicz

30 grudnia 2010 roku Partia Liberalno-Demokratyczna (PLD), Partia Demokratyczna (PD) i Partia Liberalna (PL) osiągnęły, po trwających miesiąc negocjacjach, porozumienie o odnowieniu koalicji – Sojuszu na Rzecz Integracji Europejskiej (AIE). Koalicja ta powstała po przedterminowych wyborach parlamentarnych w lipcu 2009 roku i przejęła rządy w Mołdawii we wrześniu 2009 roku, po ośmiu latach rządów partii komunistycznej. Oznacza to, że władzę w Kiszyniowie nadal będą sprawować siły polityczne, których głównym celem jest integracja z UE. Zasadniczym problemem pozostaje jednak przełamanie utrzymującego się od dwóch lat polityczno-konstytucyjnego klinczu, polegającego na niezdolności dwóch kolejnych parlamentów do wybrania prezydenta kraju. Obecnie zarysowują się pewne szanse na porozumienie między AIE i komunistami w tej sprawie. Jeśli nie uda się go osiągnąć, to AIE będzie musiała rozpisać za rok kolejne przedterminowe wybory i nie będzie w stanie zrealizować obiecanych proeuropejskich reform.

Warunki porozumienia

Porozumienie koalicyjne trzech partii dotyczyło w pierwszym rządzie podziału stanowisk. Szef PLD, Vladimir Filat pozostanie na stanowisku premiera. Lider DPM Marian Lupu otrzymał na razie stanowisko przewodniczącego parlamentu (co czyni go też pełniącym obowiązki prezydenta kraju) i został kandydatem Sojuszu na urząd prezydenta. Po jego ewentualnym wyborze funkcja przewodniczącego parlamentu ma przyspaść liderowi PL, Mihaiovi Ghimpu, który był przewodniczącym parlamentu i pełnił obowiązki prezydenta w czasie poprzedniej kadencji. W nowym rządzie PLD będzie miało siedem resortów, w tym trzy kluczowe – finansów, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych. DP dostało pięć ministerstw (w tym gospodarki), stanowisko pierwszego wiceprzewodniczącego parlamentu oraz prokuratora generalnego. PL obsadzi cztery ministerstwa, stanowisko wicepremiera bez teki oraz szefa służby bezpieczeństwa.

Najpilniejszym zadaniem, przed którym stoi koalicja, jest znalezienie sposobu na przełamanie pata w kwestii wyboru prezydenta. Bez pomyślnego rozwiązania tego problemu rząd AIE nie będzie mógł liczyć na pozostanie u władzy przez pełną czteroletnią kadencję, a więc także nie będzie w stanie przystąpić do przeprowadzenia głębokich reform, niezbędnych do realizacji sztandarowego hasła integracji Mołdawii z UE. Ponadto, nie będzie w stanie podporządkować sobie w pełni biurokracji państwowej, która będzie musiała liczyć się z możliwością powrotu do władzy komunistów w wyniku przedterminowych wyborów.

Perspektywy przełamania politycznego klinczu

Koalicja dysponuje 59 mandatami w parlamencie, czyli brakuje jej dwóch głosów do tego, aby przeprowadzić wybór swojego kandydata na prezydenta. Brakujące głosy mogą pochodzić jedynie spośród deputowanych partii komunistycznej (PKRM). Koalicja może próbować przeciągnąć na swoją stronę pojedynczych deputowanych KPRM albo szukać porozumienia politycznego z całą PKRM. Racjonalnie rzecz biorąc, PKRM powinna być zainteresowana uniknięciem kolejnych przedterminowych wyborów. W ciągu ostatnich dwóch lat kierownictwo partii już dwukrotnie decydowało się na przedterminowe wybory (w lipcu 2009 i w listopadzie 2010 roku) i za każdym razem prowadziły one do zmniejszenia liczby komunistycznych deputowanych. PKRM mogłaby więc umożliwić wybór Mariana Lupu na prezydenta (czy to popierając go bezpośrednio, czy też głosując za reformą konstytucyjną wprowadzającą wybór prezydenta zwykłą większością głosów przez parlament) w zamian za oddanie jej stanowisk, które dawałyby jej możliwość kontrolowania rządu (np. kierownictwo parlamentarnej komisji finansów i izby rachunkowej), a przede wszystkim zabezpieczałyby partię i związany z nią biznes przed atakami ze strony rządu (prokuratura generalna, służba bezpieczeństwa).

Jednak w szeregach KPRM istnieje silna niechęć wobec Mariana Lupu, który przez miesiąc negocjował z komunistami w sprawie utworzenia wspólnej koalicji rządzącej i w ostatniej chwili zdecydował się na odnowienie Sojuszu na rzecz Integracji Europejskiej. W związku z tym w środowiskach eksperckich zbliżonych do KPRM pojawił się też pomysł zawarcia „wielkiej koalicji” z PLD i wspólnego wyboru na prezydenta Vladimira Filata. Pomysł ten opiera się na racjonalnej kalkulacji sił w parlamencie (PKRM i PLD miałyby większość umożliwiającą wybór prezydenta) oraz na wizji „geopolitycznego kompromisu” pomiędzy najsilniejszą partią prorosyjską (PKRM) i prozachodnią (PLDM). Spoiwem tej koalicji miałyby być idea reintegracji Naddniestrza. Prawdopodobieństwo zawarcia takiej koalicji jest jednak niewielkie. PKRM i PLDM nie mają bowiem wspólnej wizji rozwiązania problemu Naddniestrza. Ponadto, dla Filata koalicja z PKRM niesie ryzyko *de facto* rezygnacji z przeprowadzenia reform, które są warunkiem zbliżenia Mołdawii z Unią Europejską. A zbliżenie Mołdawii z Unią jest hasłem, na którym Filat zbudował swoją pozycję polityczną. Obecnie szanse koalicji AIE na znalezienie wyjścia z impasu polityczno-konstytucyjnego są większe niż jesienią 2010 roku, jednak trudno przewidzieć ostateczny rezultat tych wysiłków. Wydaje się, że równie prawdopodobne jest zawarcie przez koalicję kompromisowego porozumienia z PKRM umożliwiającego wybór prezydenta, jak i brak kompromisu, i przedłużanie się sytuacji politycznej niestabilności.